GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 258. — W Poniedziałek dnia 4. Listopada 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 31. Października.

Przybył tu: Królewsko - Angielski nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy Dworze tutejszostronnym, Hrab. Minto, z Cieplic.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Września. (*Gaz. Powsz.*) — Obecnie panuje tu zupełna spokojność, a Sułtan zatrudnia się organizacyą wojska. W wydziale spraw zewnętrznych widać nadzwyczajną czynność, wywołaną przez układy z angielskiém i francuzkiém poselstwem. Traktat z Rossyą niepokoi oba te mocarstwa morskie w najwyższym stopniu; radeby widziały go unieważnionym albo ten przynajmniéj warunek skasowanym, w którym mowa o nowéj interwencyi rossyjskiéj w razie niespokojności zewnętrznych. Obawiają się te mocarstwa, że prędzéj czy później nowe zawichrzenie nastąpićby mogło, przy któréjto sposobności Rossyi udałoby się osiąść formalnie w Konstantynopolu. Dotychczas usiłowano ze strony Francyi i Anglii skłonić W. Portę, ażeby sama z własnéj woli zawarte z Rossyą przymierze unieważniła i stósowne do tego poczyniła kroki. Ale wszelkie podszepty były nadaremne, kiedy Sułtan od chwili ostatniéj wojny z Egiptem naród rossyjski w najwyższym stopniu sobie polubił i wszelkich unika styczności, któreby go w Petersburgu na nieprzyjemności jakie narazić mogły. Przeto téż Posłowie Francyi i Anglii ujrzeli się nareszcie w konieczności, donieść dworom swoim, iż próżną byłoby pracą, chcieć tym sposobem działać na Portę, że przeto dogodniejszéj chwili doczekać się trzeba. Wszakże w Londynie i Paryżu na to podobno przystać nie chciano, lecz z naleganiem obstawano, aby Posłowie wszelkiego dołożyli starania, by skłonić Sułtana do przyrzeczenia, że się niezwłocznie od protektoratu Rossyi uchyli, albo przynajmniéj ten warunek unieważni, w którym Rossyą w razie powstania wewnątrz Turcyi do udzielenia pomocy upoważnia. Przeto téż podali Posłowie Francyi i Anglii przed kilku dniami Reis-Efendemu noty, w których z naleganiem prosili, ażeby Porta na uwagi dworów ich względem wspomnionego traktatu oko swe zwrócić raczyła i stósowne w téj mierze uczyniła kroki, oraz oświadczyli, że jeśliby Porta do żądania mocarstw morskich przychylić się nie chciała, sami są umocowani przeciw

zawartéj z Rossyą umowie formalnie protestować, co téż niniejszém z tém czynią nadmienieniem, iż Porta skutki wszelkie stąd wynikłe sobie przypisywać powinna, jeśliby kiedyś w przyszłości ujrzała się z wszelkiéj pomocy ogołoconą. Na noty te odpowiedział Reis-Efendi w bardzo umiarkowanych wyrazach; wynurzał zażalenie swoje, że Sułtan, Pan jego, nie może obecnie życzeniom Panów Pełnomocników w ten sposob zadość uczynić, jakby to wśród innych okoliczności uczynić był gotów; Porta nie zaniecha żadnéj sposobności, aby się okazać przychylną obu mocarstwom i rzeczywiście udowodnić przyjacielskie chęci, któremi ku rzeczonym dworom zawsze była ożywioną. — Więc dała Porta odmówną odpowiedź, a tém samém jasny dowód, że się gorliwie stara wejść z Rossyą w najściślejsze stósunki. Takie przynajmniéj tu krążą wieści o toku układów. Zobaczymy, jakie wrażenie postępowanie Sułtana uczyni w Londynie i Paryżu. Zresztą nikt nie sądzi, żeby ono kroki nieprzyjacielskie za sobą pociągnąć mogło, lubo ciągły pobyt znamienitéj liczby okrętów wojennych angielskich i francuzkich na przystani w Smyrnie i na Archipelagu nas uderza.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 12. Października.

(*Gaz. Powsz.*) — Od niejakiego czasu krążą tu znowu pogłoski o zmianie ministeryalnéj. Mówią dużo, że Generałowi Florestan Pepe (bratu znajomego od czasów rewolucyi 1820. r. Wilhelma Pepe), zasłużonemu wojskowemu, ofiarowano ministerstwo wojny, a Hrabiemu Camaldoli-Ricciardi wydział sprawiedliwości. Mienią także Pana Filangieri, albo Xięcia Satriano, albo Xięcia Noja Posłami przyszłymi w Paryżu. W Londynie ma być Ambassadorem Xiążę Butera; a w Petersburgu Xiążę Serra-Capriola. Powiadają, że gdy pewien stary Generał młodemu Królowi odradzał, żeby Generałowi Rocca-Romana nie powierzał ważnéj służby, młody Monarcha wykrzyknął: „Czyż Pan nigdy nie chcesz zapominać!?“ — Między znakomitymi cudzoziemcami, których piękność klimatu naszego zwabia, na szczególną zasługuje uwagę Baron d'Haussez, były Minister marynarki za czasów Karola X., który w zaciszu życia prywatnego podróże swoje przez Anglią, Holandyą, Niemcy i Austryą z takim dowcipem i głębokością rozumu opisuje. — — Szyllera „Marya Stuart“ z największemi oklaskami na teatrze naszym była przedstawianą. Powtarzano reprezentacyą (wybornego przekładu Pana Maffei) przez 4 wieczory. — Wychodzą tu obecnie co miesiąc dwa dzienniki w języku francuzkim, *le tour du monde dans un fauteuil*, *annales de Voyages*, i *Omnibus et omnium*, *Revue litteraire*; odznaczają się oba zaszczytnie przez wybór z najlepszych francuzkich, angielskich i niemieckich dzienników. Liczba pism peryodycznych, wychodzących tu w ogóle miesięcznie i co tydzień, wynosi 13. Osnowa wszystkich, wyjąwszy tylko Dziennik obojga Sycylii, ściąga się jedynie do nowin teatralnych, bajeczek, przypowieści i t. p. Polityka zupełnie wykluczona.

N i e m c y.

Z Hamburga, dnia 26. Października.

W liście prywatnym z Mexyku pod dn. 9. Sierpnia powątpiewa nadsełacz o wybuchnieniu cholery w téj stolicy. O wypadkach wojennych tamże donosi, co następuje: „Od czasu, kiedym ostatnie pismo Panu przesłał, korpus Aristy i Durana w pobliżu miasta Puebli pobił zupełnie wojska rządowe i oblegał potém Pueblę; ale milicya walecznie się przez dni kilka broniła i po kilkakroć odparła oblegających. Tymczasem wyruszył stąd Sta-Ana na czele dywizyonu 3000 ludzi, po większéj części milicyi, na pomoc mieszkańcom Puebli i dokazał tą drogą tego, że powstańcy się cofnęli. Udali się oni do państw północnych i wkroczyli do Guanaxuato, skąd wszystkie władze ustąpiły. Sta-Ana ścigał ich ciągle. W państwie Mexyku, gdzie także zaszły niespokojności, powstańcy przez wojsko rządowe po kilkakroć zostali porażeni, a teraz w liczbie 200 w małém miasteczku są oblegani. Z téj strony można więc całą sprawę poczytywać za skończoną. Wszakże w wojsku rokoszan równie, jak w armii Sta-Any cholera okropne zrządza spustoszenia i sprawia na obu stronach wielkie zbiegostwo, tak dalece, że ani jedna ani druga partya bitwy wydać nie jest w stanie. Upowszechniło się więc tu to mniemanie, że ta okropna zaraza przynajmniéj do tego się przyczyni, że cała rewolucya i rozlew krwi ustanie.“

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 23. Października.

Do najważniejszych wypadków czasów naszych należy wystąpienie Opata Helsen, reformatora religii katolickiéj, w chwili, w któréj (jak wiadomo) duchowieństwo katolickie znowu górę bierze w Belgii i lud do zwyczajów i ducha wieków średnich nawraca. Już przed rewolucyą doświadczał ksiądz Helsen, ciemność obrządków i nadużycia komentatorów na jaw wydobyć i objaśnić; ale prześladowany ustąpić musiał przemocy. Tą razą wystąpił wprzód z arcydziełem i aby módz

do ogółu ludu przemówić, oznajmił on założenie nowego kościoła i miał d. 13. m. b. kazanie w flandryjskim (Flamändisch) języku. Nacisk był niezmierny; nietylko kościół, lecz też cały ogród, dziedziniec, nawet ulica, pełne były zwolenników nowéj wiary. Wymowa Opata w języku flandryjskim, prawda (?) przez niego zwiastowana zachwycała słuchaczów, w zgromadzeniu przekonaném i zbudowaném jeden spoglądał na drugiego, nareszcie porwali zadziwieni słuchacze księdza i ponieśli go na barkach do mieszkania ogrodnika, gdzie się inaczéj ubrał. Przeszło 7000 osób było na tym obrządku obecnych. Równie wielki natłok był przeszłéj niedzieli, kiedy Opat ogłosił, że mszą odprawi w języku flandryjskim. Wszakże miał on tylko kazanie, w którém ostro powstawał na Papieża, i obiecał w przyszłą niedzielę odprawić mszą, gdzie też wszystkich, którzyby sobie tego życzyli, ochrzci.

Monitor dzisiejszy udziela treści pisma winszującego Papieża Grzegorza XVI., skierowanego do Króla Leopolda przy sposobności rozwiązania Królowéj. Uradowany został Papież szczególnie przez to postanowienie, że nowo narodzony Xiążę ma być wychowany w religii katolickiéj. — Nadeszło tu też pismo z powinszowaniem ze strony Jéj Cesarskiéj Mości Maryi Ludowiki, Xiężnéj Parmy.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Października.

W giełdzie dzisiejszéj niepomyślny wywierała wpływ pogłoska o nibyto zaszłéj pod Quintanapalla utarczce między wojskiem Królowéj i stronnikami Don Carlosa, w któréj ci ostatni zwycięstwo odnieść mieli.

Z Pampelony donoszą pod d. 16.: „Ostatni z Bajonny odeszły goniec, udający się do Madrytu przez Pampelonę, został w Tafalla przytrzymany, gdzie Karola V. proklamowano. Codzień oddala się młodzież z Pampelony, końcem połączenia się z Karolistami. Ci rozbroili karabinierów w Bourlada i Burguette W Pampelonie wszystko groźną przybiera postać, obawiają się tam buntu, a załoga ledwo z 2000 się składa; wszakże oczekiwano co chwila na wzmocnienie z Madrytu. — Poczta z Madrytu nie przybyła; stąd słuszna obawa, że po powstaniu pobliskich wiosek stolica wkrótce zostanie blokowaną. Wczoraj 250 ochotników Karolistowskich wyruszywszy z Roncevaux udało się w kierunku ku Pampelonie."

Papież miał ponowić żądanie, aby wojsko nasze ustąpiło z Ankony, co ministeryum oddawna przyrzekało. Nota gabinetu rzymskiego ma być energiczna, i sprawiła wielki spor w Radzie.

Słychać, iż ostatecznie postanowiono zwołać Izby na dzień 15 Grudnia.

Konstytucyonista pisze: „Król Ferdynand przejeżdżał się jeszcze dnia 26. Września w Prado; lecz był bardzo chory, i doradzono mu tę przejażdżkę dla niejakiego zaspokojenia mieszkanców Madrytu. Słychać, że Infant Don Carlos odbierał najdokładniejszą wiadomość o stanie zdrowia Króla, co objaśnia pogłoskę, iż Don Carlos i Bourmont dn. 26. lub 27. Września zbliżyli się do granicy hiszpańskiéj."

Panu Geraldes, generalnemu Konsulowi naszemu w Belgii, polecono aby mianował agentów we wszystkich tamecznych portach, gdzie uzna potrzebę tego.

Z Vesoul piszą, iż winobranie ukończyło się w całym prawie departamencie wyższéj Saony, a zbiór przewyższył nadzieję. List z Bourg wyraża, iż zbiór wina był w tym roku dwa razy obfitszym, niż w roku zeszłym; gatunek jest wybornym.

W dniach 29. i 30. Września przybyło do Metz blisko 50 rodzin, liczących 222 osób, wynoszących się z Bawaryi nadreńskiéj do Ameryki. Miały z sobą przeszło 100,000 franków gotowemi pieniędzmi.

Gdy Margrabia hiszpański Punnonrostro, znajdujący się na wygnaniu w Pampelonie, powziął wiadomość o zgonie Króla Ferdynanda, natychmiast wyjechał stamtąd do Madrytu. Był on jednym z doradzców Królowéj w czasie, gdy Król poruczył jéj rządy.

Brama tryumfalna Etoile została w ciągu kilku miesięcy podwyższoną z 122 stop do 145, a zatém w tak krótkim czasie budowa jéj uczyniła większy postęp, niż w ostatnich sześciu latach.

Jeśli, jak głoszą, Bourmont stanie na czele Karlistów hiszpańskich przeciw Królowéj Maryi Krystynie, wówczas nie może być wątpliwém postępowanie Francyi. Wiadomą jest rzeczą, iż oprócz innych stosunków, Marya Krystyna jest spokrewniona z Królową francuzką.

Hrabia Juliusz Larochefoucauld, Adjutant Królewski odjechał z własnoręczném pismem Króla do Królowéj Maryi Krystyny.

Według doniesień z Oranu, wzmaga się handel w porcie tamecznym. W ostatnich 14. dniach Sierpnia zawinęło tam 38 okrętów kupieckich, to jest: 24 z Algieru i Mostaganim, a 14 z Gibraltaru; wypłynęło zaś 32 okrętów do różnych miejsc. Wyprawa

pod dowództwem Pułkownika Etang przeciw pokoleniu Smelas przy górze Atlas, sprawiła najpożądańszy skutek. Uwolniła Mostaganim od oblężenia Arabów. Zakładnicy, dani ze strony nieprzyjaciela, postawili Generała Desmichels w możności rozpocęcia układów z różnemi pokoleniami, obawiającemi się takiego losu, jakiego doznało pokolenie Smelas. Dnia 12. Września panowała spokojność w Mostaganim, i roboty fortyfikacyjne odbywały się z pospiechem.

Dziennik Temps donosi, iż rossyjki Poseł podał niedawno Królowi pismo, w którém wyraża, że kiedy rząd francuzki uczynił tyle ofiar dla utrzymania pokoju, zagraniczne Mocarstwa miały prawo spodziewać się, iż nie nastąpi żadne zboczenie od dotychczasowego postępowania. Krok atoli uwłaczający życzeniu narodu hiszpańskiego, oddaliłby wspomniony rząd od téj drogi, a wejście korpusu francuzkiego do Hiszpanii, mogłoby nadwyrężyć pokój europejski. Podobnież miał ustnie oświadczyć Baron Hügel imieniem Austryi i wysłać Xięcia Odeschalchi, Sekretarza poselstwa do Wiednia, celem przyspieszenia instrukcyi.

Słychać, iż jeden z Ministrów naszych zajmuje się pismem do Karola X., wynurzającém życzenie, aby Xiążę Bordeaux zaniechał swoich pretensyi, a za to rząd sam ponowiłby teraz, uczyniony dawniéj z innych stron projekt, aby Xiążę Bordeaux otrzymał odległe Xięstwo.

Powodem podróży Generała Halen do Paryża nie były wypadki w Hiszpanii, lecz zawarcie układu imieniem kapitalistów bruxelskich z towarzystwem Pana Ferrier, względem wystawienia telegrafów w Belgii, przez co Francya, Anglia i Belgia miałyby ułatwioną kommunikacyą. Generał Halen wróci do Bruxelli, lecz wpierwéj obejrzy linią telegraficzną z Paryża do Rouen.

P. Bois-le-Comte wysłany z zleceniami rządu francuzkiego do Mehmeda Alego, przybył tu jadąc z powrotem dnia 11. m. b.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 11. Października.

(*Z gazet angielsk.*) — Między przywodzcami Karolistów w prowincyach Biskajskich ma się téż znajdować Eguja. Hrabia Armildes dn. 7. m. b. wyruszył ku Burgos z dwoma pułkami, a korpus El Pastora otrzymał téż rozkaz, udania się tamże. Słychać dzisiaj, że Generał Quesada, zapomniawszy o złém obejściu się którego w przeszłym tygodniu doznał, na piśmie upraszał rząd, aby go naprzeciw powstańcom wysłać raczył, przeto téż mianowano go Generał-Kapitanem Nawarry i głównym dowódzcą wojsk do Biskai przeznaczonych, z zatrzymaniem dlań stopnia naczelnego wodza gwardyi królewskiéj. — Zlecenie przybyłego tu Pana Mignet ma mieć bardzo wielkie znaczenie. Przywiózł on Panu Rayneval nowy list wierzytelny, oraz instrukcye, aby pomoc i wsparcie rządu francuzkiego w każdym razie ofiarował. — Hrabia Floridablanca pisał przed kilku dniami list do Regentki, w celu przedstawienia jéj niebezpieczeństw, na które się naraża, gdyby teraźniejsze Ministeryum nadal zatrzymać chciała. Ale Regentka oddała ten list Panu Zea Bermudez, który kazawszy Hrabiego do siebie zawołać, list jego mu doręczył z tém oświadczeniem, że Regentka za radę podaną bardzo mu dziękuje, ale z niéj korzystać nie może. — Rada regencyjna zupełnie się poróżniła z Panem Zea Bermudez, ponieważ on Regentkę do tego skłonił, że osobiście nie bywa więcéj przytomną posiedzeniom Rady regencyjnéj, lecz jéj wyroki na piśmie przyjmuje. Nie podobało się także Panu Zea, że Markiz de las Amarillas w Radzie téj zasiadał, i potrafił on tego dokazać, iż mu dano rozkaz, żeby miejsca swego w Andaluzyi nie opuszczał. Generał Castanos, stryj Markiza, głośno na to narzekał, ale na zgrzybiałego starca tego intryganci dworu więcéj nie uważają. — Postanowiono tu wydawać nową gazetę, Estrella, którą Pan Zea w swoim duchu chce kazać redagować. — Wielka liczba Miguelistów przeszedłszy granice przybyła do Estremadury; przyjęto ich wprawdzie, ale rozbrojono ich též na miejscu. — — Głoszą tu powszechnie, że Infant Don Carlos zawsze w złym humorze, ciągle chorowity i życie sobie zbrzydził, w skutek zmartwienia domowego. — — Właśnie w téj chwili rozchodzi się pogłoska, że Regentka postanowiła, Pana Zea złożyć z urzędu; wyznajemy, że wieści téj nie dajemy wiary.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Października.

Stracone kosztowności Królowéj Maryi i Xiężnéj Braganca, które się na pokładzie okrętu „City of Whatesford“ zatopiły, były wartości 35,000 funt. szterl. (1,364,000 złtp.) i nie assekurowane. Znajdowała się także między niemi biblioteka z 4000 tomów, własność Dom Pedra i pugilares jego, w którym od lat dziecinnych sam zapisywał, co mu się uwagi godnego wydarzało.

Kawaler Miguelowski Francisco Monteiro, który ostatni wyrok śmierci, wydany za rządów Miguela w Lizbonie, podpisał, został skazany na degradacyą i dożywotne wygnanie na brzegi afrykańskie. Ma on lat 62.

Z dnia 25. Października.

Skuner „Pike" dnia 22. m. b. po niebezpiecznéj żegludze z Lizbony, skąd dnia 13. m. b. odpłynął, zawinął do Plymouth i przywozi tę wiadomość, że zrana d. 10. Paźd. wojsko Królowéj pod osobistém dowództwem Xcia Braganca, na nieprzyjaciela uderzyło i po zaciętéj bitwie do odwrotu go zniewoliło. Konstytucyoniści zajęli Lumiar, dotychczasową główną kwaterę Don Miguela, na 4 mile angielskie od Lizbony odległe i przepędzili tamże noc następną. Migueliści o półtoréj mili się zatrzymali, dnia 11. jednakże jeszcze daléj się cofnęli i zostali przez wojsko Królowéj po dwakroć ze stanowisk na górzystéj ziemi zajętych wyparci. Dopiero 8 mil od stolicy zatrzymawszy się, przedsięwzięli Migueliści atak na siły zbrojne Królowéj, końcem wyrugowania tychże z zajętego przez nie pagórka. Ale i to było daremném. Ogień trwał aż późno w noc i wojsko Królowéj odniosło zwycięstwo. Gazeta Lizbońska Chronica zawiera bardzo obszerny raport o tych utarczkach. Wojsko Don Miguela przez cały dzień 12. m. b. ciągle się cofało ku Santarem. Obwarowane to miasto leży na pagórku, około 50 mil angielskich na północ od Lizbony. Stratę w utarczkach dnia 10. i 11. rozmaicie podają. Wedle doniesień upowszechnionych stracili podobno Migueliści około 3000; ile z wojska Królowéj poległo albo ranionych zostało, tego dotychczas nie wymieniają. Wszelako w chwili, kiedy „Pike" z Lizbony odpływał, przybyło do téj stolicy 700 rannych. Wojsko Miguelowskie z nierównie większą biło się walecznością, niż się tego stósownie do ostatnich wiadomości o stanie jego spodziewać należało; Kuryer jednak tego zdania, że mu to wszystko nic nie pomoże, bo zniewolone, jak się zdaje, do cofnięcia się do warownego stanowiska i otoczone przez przemagające siły Królowéj, ujrzy się ono wkrótce w konieczności poddania się. „Wszystkie listy prywatne z Lizbony, powiada Kuryer, oddają Don Pedrowi we względzie na jego waleczność zasłużone pochwały." — Ku końcowi jednego z tych listów mowa jednak o tém, że Migueliści na nowo usiłują wrócić do Cabeza de Monte Chique. W innem piśmie z Lizbony wyrażają, że Don Pedro dla tego jedynie się zdecydował uderzyć na nieprzyjaciela i stanowczą mu wydać bitwę, ponieważ Lizbończycy go do tego zniewalali i powinienby był się obawiać powstania, kiedy zniechęcenie z obecnego stanu rzeczy do najwyższego doszło stopnia. W swoim wczorajszym numerze udziela Kuryer innych jeszcze szczegółów o Portugalii, nibyto ze źródeł wiarogodnych; tak n. p. powiada, że Migueliści swoje bagaże i ciężkie działa musieli zostawić i w odwrocie wielkich się dopuszczali okrucieństw, że Admirał Napier z kilku okrętami się udał do Villafranca i że część armii Królowéj zajęła Cabeza de Monte Chique, zaś całe wojsko pełne otuchy ściga pierzchających wszędzie Miguelistów.

Statek parowy Królewski „Hermes" dn. 22. m. b. z morza Śródziemnego zawinął do Falmouth. Wypłynął on d. 1. Październ. z Patras, a d. 2. z Zante. O wiadomościach przezeń przywiezionych głosi Morning-Herald, co następuje: „Nowiny z Grecyi bardzo są ważne. Odkryto tam spisek przeciw rządowi uknuty, na czele którego stanął był Kolokotroni. Tego przyaresztowano i osadzono w więzieniu. Prawa wojenne mają być w całéj Grecyi ogłoszone, a Kolokotroni wedle nich sądzony. Rząd nie lubiony. Wielu Bawarczyków umierało na rozmaite choroby, a między resztą panowało wielkie zniechęcenie. Wewnątrz kraju szerzyła się niespokojność i cała Grecya zasmucający istotnie przedstawia widok. Okręty angielskie i francuzkie stały na Archipelagu, eskadra rossyjska niedaleko od Konstantynopola. — Statek ten parowy przybił także do Kadyxu; w mieście tém, równie jak w całéj Andaluzyi nie sprzyjano Don Carlosowi. O Burmoncie i jego oficerach w Kadyxie żadnéj nie miano wiadomości.

Rozmaite wiadomości.

W jednym z dzienników paryzkich (w Temps z dn. 6. Sierpnia), przy ogłoszeniu wyszłych niedawno poezyi rozmaitych Pana Poiries de St. Aurél, pod tytułem: *Cyprés et Palmistes*, zrobił recenzent tychże uwagę, że wyspy grały w życiu i losie Napoleona wielką i stanowczą rolę. Wyspa była jego kolebką, i wyspa (Martynika) była kolebką Józefiny, pierwszéj jego małżonki, będącéj główną sprężyną jego wzniesienia się do władzy. Wyspy były miejscem jego dwukrotnego wygnania, a jedna z nich mieści grób jego. Do téj prawdziwéj bez wątpienia i trafnéj uwagi, dodajemy jeszcze następujące: Nie koniec tu wzmianki o wyspach w życiu Napoleona; zniszczył on politycznie Wenecyą, ową cudowną wyspę, owe miasto lagunów; Anglia (także wyspa) była mu nieprzyjazną od początku do końca jego panowania i ona mu upadek zgotowała; wyspa Malta straciła przez niego byt swój i na pewnéj wyspie Dunaju (na Lobau) omal z całém wojskiem pojmany

nie został. Łącząc te myśli z owemi, jakie Alex. Humboldt, a z nim inni badacze natury objawili o znaczeniu i wpływie wysp, odkrywa się nam tu owo nieznane dotąd pole dziejów i biografii, a mianowicie biografii Napoleona.

Obraz Férona, wystawiający przejście Hanibala przez Alpy, zakupiony przez rząd, jest miastu Marsylii darowany. Gdy został na widok publiczny wystawiony, wielu miało go za wyobrażenia Deja Algierskiego, przemawiającego po utracie Cassauby do swego wojska. (Rozm. Lw.)

Dzienniki francuzkie umieściły opis szczególnego zjawiska patologicznego, zdarzonego w Clermont, na pensyi chłopców, utrzymywanéj przez Panów d'Auteroche. Jeden z uczniów, wpadający w stan doskonałego jasnowidzenia, zaraził tym dziwnym stanem kilkunastu swoich towarzyszy. Po najściślejszém sprawdzeniu, że żadne oszukaństwo nie miało przytém miejsca, po rozmaitych próbach, w których uczniowie ci z zamkniętemi oczami czytali również zamknięte książki, rozwięzywali najtrudniejsze geometryczne zagadnienia, rozprawiali z zadziwiającą biegłością o przedmiotach naukowych i t. p., lekarze kazali ich rozdzielić i odesłać pojedyńczo na czas jakiś do rodziców, gdzie spodziewają się, że użycie ruchu i rozrywek, wiekowi ich właściwych, powinno uleczyć tę nadzwyczajną chorobę.

Sidi Faruch, ulubieniec teraźniejszego Sułtana, który czas długi nad umysłem tegoż wielką wywierał władzę, miał nieszczęście popaśdź w niełaskę u pana swojego i pewnego poranku odwiedziło go dwóch niemych rzezańców, którzy mu sznurek jedwabny przynieśli, zwykły sposób karania śmiercią panów tureckich. Sidi przewidział ten przypadek i poczynił środki ostrożności. Słudzy jego schwytali posłanników i powiesili na wychodzących do ogrodu oknach, a ulubieniec wsiadł tymczasem na mały w tym celu zbudowany statek, w którym już wszystkie jego skarby były złożone. Wiatr posłużył jego żegludze, wkrótce kraj turecki opuścił, przybył do Marsylii i ma zamiar osieść w okolicy tego miasta, skoro odbędzie podróż do Paryża.

Czego też już nie szukano w głębi ziemi! Starożytni sądzili, że w ziemi znajduje się kraina duchów, to jest niebo i piekło, my tam raczéj piekło nasze mieć chcemy. Professor Steinhäuser z Hali tłómaczył tym sposobem zmiany igły magnesowéj, że wierzył w pewne ciało, odbywające bieg swój w głębi ziemi. Teraz zaś pewien dziwak chce nawet pomysłami swojemi zawstydzić Duńczyka Holberga (który napisał bajeczne: „Podróże pod ziemią“, znane naśladowanie „Podróży Gulliwera“), i proponuje zakładanie osad podziemnych. W zamiarze tym przytacza odezwę Amerykanina Ino Clerves Symmes, umieszczoną przed sześcią laty w Gazecie Louisvilskiéj: „Odezwa do świata! Oświadczam, że ziemia jest wydrążona i zamieszkała wewnątrz; zawiera pewną ilość sfer stałych i otwarta jest przy biegunach od 12 do 16 stóp. Stawiam życie w zakład za twierdzenie to i gotów jestem przy pomocy obcéj zwiedzić te podziemne krainy. Żądam tylko dziesięciu dzielnych towarzyszów, któryby z Syberyi puścili się zemną po lodzie. Obiecuję wynaleść kraj ciepły, obfity i w tłuste bydło opatrzony, skoro 82gi stopień przebędę. Na wiosnę niewątpliwie powrócę.“

Pewien Francuz poświęcił dzieło swoje jednemu ze znakomitych opiekunów nauk, lecz gdy oszukał się w nadziei znacznéj pieniężnéj nagrody, kazał w 3cim tomie dzieła swojego umieścić dedykacyą tę pomiędzy omyłki druku.

OBWIESZCZENIE.

Urządzenie Król. Komendantury i Król. Dyrektoryum policyi z dnia 24. Grudnia 1832, względem robić się mających meldowań przyjezdnych lub odjeżdżających albo takich osób, którzy z innych miejsc tu na mieszkanie przybywają, lub się tu stąd oddalają, tudzież względem uczynić się mających doniesień odmian stancyi mieszkańców tutejszych, odmian czeladzi i zdarzających się przypadków urodzeń i śmierci, dotychczas tak jak prawo wymaga zachowaném nie zostawa; z tych tedy przyczyn przepisy te z potrzebnemi odmianami powtórnie do publicznéj wiadomości i zastósowania onychże niniejszém się ogłaszają.

§. 1. Oberzyści niemniéj wszyscy mieszkańcy miasta tutejszego obowiązani są, przyjezdnych i takie osoby, które z innych miejsc tu przybywają, w zamiarze pozostania się tutaj, również wszelkie obce osoby, jako też i te osoby, które dotąd tu mieszkały, i tu stąd się oddalają, w pierwszych dwóch godzinach po ich przybyciu lub odjeździe, a jeżeli się jedno lub drugie w nocy zdarza, dnia następującego rano o godzinie 8. w biórze policyi paszportu i obcych, jak przepisano, zameldować lub odmeldować. Oprócz tego wszyscy Oficerowie, tak miejscowi, jako też zamiejscowi, którzy dłużéj jak 24. godziny tu bawić chcą, w Komendanturze osobiście meldować się powinni.

§. 2. Paszporta, które przyjezdni lub podróżni posiadają, przy meldowaniach złożone być powinny, i na w téj mierze robić się mające żądania, każdy podróżny niezwłocznie przed naczelnikiem Policyi tutejszéj, osobiście stawić się powinien. Wszelkie osoby stanu niższego, rzemieślniczkowie wędrujący i takie osoby, które się jako czeladź urządzić, albo jako robotnicy przy budowli fortecy tutejszéj do roboty wstąpić obmyślają, koniecznie zaraz po ich przybyciu, osobiście w biórze Policyi paszportu obcych meldować się, i o udzielenie im karty pozwalającéj im bawienie się tu prosić powinny. Gospodarze winni albo karty pobytu lub zaświadczenia pozwalające przeniesienie się w miasto tutejsze, zażądać i niezawodnie do władzy policyinéj donieść, jeżeliby kto dłużéj się tu miał bawić, jak mu pozwolono zostało.

§. 3. Co się tycze zmiany stancyi mieszkańców tutejszych, niemniéj przyjmowania i odprawienia czeladzi, to meldowania w pierwszych trzech dniach po nastąpionéj odmianie i w podobnym czasie zdarzyć się mogące przypadki urodzenia i w 24. godzinach przypadki śmierci doniesione być powinny. Szczególne w téj mierze ustanowienia się jeszcze zastrzegają, które w końcu kwartału bieżącego nastąpią.

§. 4. Oprócz nazwiska meldować się mających osób, jeszcze tychże imiona, stan i proceder, wiek, miejsce urodzenia i religia w meldowaniu wyrażone być muszą. Wszelkie meldowania, które się nie tyczą obcych, odtąd nie na ratuszu w biórze Dyrektoryum Policyi, lecz raczéj w biórach Kommisarzy policyi cyrkułów, których pomieszkania pod dniem dzisiejszym publicznie obznajmione zostały, i którzy do godziny 10. zrana codzień urzędowe godziny odbywać zobowiązani zostali.

§. 5. Osoby wojskowe obowiązane, przepisane meldowania nietylko względnie osób do ich familii lub stanu domowego należące, ale nawet i względem przybywających do nich osób obcych, tak do stanu wojskowego, jakoteż cywilnego należących, do władzy policyi miejscowéj uczynić, samo przez się atoli się rozumie iż wojsko inkwaterunkowe lub Oficerów i Urzędników wojskowych, którzy kwaterę naturalną dostawają, do władzy policyjnéj meldować nie potrzeba.

§. 6. Ci mieszkańcy, którzy meldowanie i odmeldowanie obcych w czasie §. 1. przepisanym zaniedbają, podpadają w każdym szczególnym przypadku karze 5ciu Talarów, względem obcych którzy się tu pozostać chcą i pozwolenia do dalszego lub stałego pobytu nie poszukali, prawne ukaranie nastąpi. — Zaniedbane doniesienie o nastąpionych przemianach stancyi, niemniéj względem przyjętéj lub odprawionéj czeladzi, oraz nastąpionych przypadkach urodzeń i śmierci, pociągają karę 2ch Talarów za sobą. W zwyż wyrażona kara 2ch Tal. w powtórnych zaniedbania zdarzeniach, jeszcze osobliwie zostrzoną zostanie.

§. 7. Ażeby meldowanie takowe ułatwić i onymże prawną zupełność udzielić, można drukowane w téj mierze wzory kart meldunkowych, nawet i względem urodzeń i śmierci używać, które tak w biórze paszportowym, jako też i w pomieszkaniu Kommisarza cyrkułowego, sztuk 24. za 1 sgr. wydawane zostaną.

Końcem zapobieżenia tak często używanemu twierdzeniu, iż w prawdzie uczynione meldowanie przyjęte nie zostało, a zatém niewinnie kara następuje, zadysponowane zostało, iż każde meldowanie in duplo zrobione być musi, ażeby drugi exemplarz meldunku przez urzędnika, który takowe odbiera, z podpisem i numerem Rejestru, w który meldowąnie zaciągnięte zostało, opatrzonym być mógł, który jako dowód przez interesowanego schowanym zostanie. Oberzyści zaś taki dowód do ich ksiąg przyjezdnych przyłączyć mogą.

Oczekuje się, iż szanowni mieszkańcy miasta tutejszego korzyść tychże przepisów i przez nie im dane ułatwienie w zadosyć uczynieniu swym obowiązkom uznając, nierównie do utrzymywania porządku policyjnego koniecznie potrzebne meldowania nigdy zaniedbać nie będą i przez to władzę od nieprzyjemności uchronią: nagany i kary zadecydować.

Poznań, dnia 5. Października 1833.

Królewska Komendantura i Król. Dyrektoryum Policyi obwodu i miasta Poznania.

OBWIESZCZENIE.

Dochód wagi miejskiéj tutejszéj i należące do niéj sprzęty i miejsca mają być wypuszczone w dzierzawę trzyletnią, to jest od 1go Stycznia 1834 r. aż do ostatniego Grudnia 1836. drogą publicznéj licytacyi.

Termin licytacyi wyznacza się na

dzień 18. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 10téj a odbywać się będzie w sali sessyonalnéj na ratuszu.

Warunki dzierzawy znajdują się w naszéj Registraturze, gdzie podczas godzin służbowych przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 23. Października 1833.

Magistrat.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością w dn. 3. Grudnia r. z. w Kokorzynie zmarłéj Panny Anieli Swięcickiéj na wniosek sukcessorów beneficyalnych rozporządzeniem z dnia 6. Maja r. b. proces sukcessyjno - likwidacyjny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele spadkodawczyni niniejszém publicznie się zapozywają, ażeby się w terminie na

dzień 3. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Delegowanym Ur. Damke Referendaryuszem naznaczonym osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocników stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokółu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów niepodający wierzyciele za utracających wszelkie prawo pierwszeństwa uznani a z swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tego, cokolwiek po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli jeszcze zostanie. W szczególności zaś 1) Ignacy Mierzewski; 2) Ignacy Bniński; 3) Antoni Rożnowski; 4) cztery siostry Xawerego Zaremby: Franciszka, Justyna, Honorata i Konstancya, jako wierzyciele realni, których miejsce pobytu nie wiadome, jako też następujący, również nie wiadomi wierzyciele osobiści: 1) Nowacki, służący; 2) starozakonny Goldschmidt; 3) Kęszycki, służący; 4) Melchior Taczkowski, służący i 5) Franciszka i małżonkowie Majora Antoniego Gaszyńskiego lub tychże sukcessorowie pod powyż wyrażonym rygorem na wyznaczony termin likwidacyjny się zapozywają, i zaleca się tak tym jako i niewiadomym wierzycielom, aby w pomienionym terminie względem obrania Kuratora massy a resp. utrzymania tymczasowego Kuratora Ur. Mittelstaedt, Kommissarza sprawiedliwości, oraz względem naznaczyć się mającego honorarium się ułożyli. Względem tych, którzy swéj deklaracyi nie złożą, przyjętém będzie, że do decyzyi przez większą liczbę stawających danéj przystępują.

Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Mittelstaedt, Salbach i Lauber, Kommissarze sprawiedliwości, za pełnomocników się proponują, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 2. Sierpnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia Król. Sądu Ziemiańskiego w Krotoszynie z boru Kochłowskiego pod Kempnem 85 sztuk starych sosień, 39 sztuk dębów polnych i 37 morgów brzeziny w terminie

dnia 15. Listopada r. b.

w Kochłowie najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatę przez podpisanego przedane być mają.

Krotoszyn, dnia 24. Października 1833.

Król. Sądu Ziemiańskiego Sędzia, Strempel.

OBWIESZCZENIE.

W środę duia 13. Listopada r. b. sprzedawać będę z polecenia wyższego po południu o godzinie 3ciéj na Zamku sądowym, złote zegarki, srebrne naczynia i klejnoty w wartości 450 Tal. najwięcéj dającemu za gotową zapłatą.

Poznań, dnia 28. Października 1833.

Günther,
Referendar. Sądu Ziemiańskiego.

Wyciąg z Berlinskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 31. Październ. 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	97¼	96¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	100¾
Wschodnio-Pruskie . . .	100¼	—
Szlaskie	106	105½